

W 1939 roku Niemcy pobili Polskę i rabrali ją do niewoli. Po wstąpieniu Niemców do Polski zaczęli od razu budować różne więzienia i obozy. Ten straszliwy fascysta porabiał tam wszystkich uwięzionych ludzi do oborów i więzień, i tam w straszliwy sposób mordowali ich. Wtedy nawet ludzie musieli się kryć przed swoim własnym śmiertelnym wrogiem w zaroślach leśnych. Za kilka lat rozpowszechniło się jeszcze więcej tych oborów, a także budowali różne piece, w których nawet masę ludzi gineła. Największe obozy były: Majdanek i Lublin, obóz Stencjonacyjny w Oświęcimiu i Dachau. Było ich więcej ale te są najważniejsze. Wstraszny sposób mścił się Niemcy na uwięzionych Polakach. Mien:

MS

katan koto wignienia i moina bylo ra:
 usarzy, ze maja oni nie serca, lecz
 kancieie w glębi ciata. Pewnego razu,
 kiedy przechodziłam koto wignienia widziałam
 tam jak jeden z Gestapowców prowadził
 wignia na ogród wignienny, gdzie miał
 być zastrelony, a wtedy wystrelit 3 razy
 do niego i sam odszedł. Tłwi to razy
 moiea było widzieć jak rabijali, albo
 bili skarańca. Ja na własne oczy widziałam
 tam jak jednego z wigniońców porwał przez
 jakiegoś psa przyskoczył do niego, aby mógł
 go ugrysi, wtedy wignien, bronie się i us-
 nął mu pysk. Widząc to Niemiec strel-
 lit do niego, a zostawiając go trupein
 porwał po drugiego skarańca, aby go
 wrucił do ubikacji. I ten tak zrobił.
 Pewnego razu, kiedy wigniońcy brali wodę
 prosili mnie, aby im przynieść chleba.

Bardzo chętnie pobiegłam i przynieśćłam,
 ale gdy mnie zobaczył Gestapowiec
 wtedy strelit w górę i krzywał ra
 mną, że ja dostanę i że ja będę pro-
 szyć chleba tak, jak i wigniońcy. Du-
 ło przeryłam, ale nie zdolałam tego opi-
 sać. Podli byli ci Niemcy, bo w czasie
 ich pobytu tutaj wszyscy się po trady-
 cji. Wypędzili nas z naszego włas-
 nego domu. Wstąpił mnie brat, gdy
 spojrzałam na jakiegokolwiek
 Niemca. Cierpiatysiny przez nich,
 tutajże się. Trilka razy byłam w
 tym wignieniu i widziałam ten piec i
 nosze całe pokrwawione, i siłami na
 których były podpisy wigniońców gin-
 ących. Podpisy te były pisane krwią.
 Dzielnej z cel był napis: zginę-
 tam wtedy i wtedy, śmiercią ~~_____~~

120

42

NU

~~nie~~ mgrewiński, miałam lat 12 na politykę.
 Jest u nas jeden las, w którym
 leżą nasi bohaterzy. Las ten powinien
 nosić nazwę „las wiernego echa”, gdyż
 mi jak gdyby mówił i odpowiadał echo,
 że tu w tym lesie leżą bohaterzy. Przeby-
 wali oni, ci tyranii u nas przez 5 lat,
 a po 5-ciu latach powrócił do siebie
 jak ptak w stamowanym skrzydłem
 i okutawioną nogą.

Łowalichówna

Treća

KL. VII